

DZIAŁACZ NIESPOŻYTY ZYGMUNT NAGÓRSKI (1912–2011)

Śmierć Zygmunta Nagórskiego, który zmarł w Waszyngtonie 26 czerwca 2011 w wieku 98 lat, odnotowały wszystkie większe gazety w Stanach Zjednoczonych. Był wybitną postacią amerykańskiego życia kulturalnego i politycznego. Odegrał też ogromną rolę w kształtowaniu działalności polskiej emigracji politycznej w czasie II wojny światowej w Wielkiej Brytanii, oraz po jej zakończeniu — także początkowo w Anglii, następnie w Stanach Zjednoczonych.

Prawnik z wykształcenia, dziennikarz, polityk i nauczyciel, pisarz, autor trzech książek, był niestrudzonym wszechstronnym działaczem, aktywnym zawodowo do 2004 r. Osiągnięcia Zygmunta Nagórskiego stawiają go w rzędzie najwybitniejszych przedstawicieli polskiej emigracji w USA. Całe swoje emigracyjne życie poświęcił sprawie polskiej, uświadamianiu zachodniej (brytyjskiej i amerykańskiej) opinii publicznej o tragedii polskiej w czasie wojny i zniewoleniu społeczeństwa po 1945 r. Zarazem był jednym z czołowych twórców programu działania dla przedstawicieli emigracji niepodległościowej w wolnym świecie. Program ten nigdy nie był w pełni sformułowany i opracowany na piśmie, ale jego zasadnicze założenia można zrekonstruować z rozproszonych tekstów, między innymi publikowanych przez Nagórskiego. Jego podstawowymi elementami było:

1. Zwracanie się bezpośrednio do opinii publicznej państw zachodnich — w jej języku, z użyciem argumentów dla niej przekonujących.
2. Postulat, by przedstawiciele polskiej emigracji politycznej lokowali się w strategicznych miejscach pracy, pozwalających na jak największe oddziaływanie na ludzi. Chodziło o rozlokowanie się w mediach, na wyższych uczelniach, w urzędach i instytucjach rządowych, itp.
3. Przemawianie do zachodniego odbiorcy przy pomocy faktów i konkretów, z ograniczeniem nieskutecznej z reguły retorycznej perswazji.
4. Działanie w grupie państw bloku, nie zaś w imię Polski jedynie. Wskazanie na podobny los „narodów zniewolonych” zwiększy siłę przekonywania. Tego typu argumentacja ma charakter racjonalnego dyskursu, nie zaś emocjonalnego apelu.

Nie tylko zalecał tego typu postępowanie innym, ale własnym życiem i swoją aktywnością dowodził skuteczności proponowanych wskazówek działania. Innymi słowy, chodziło o postulat, że służyć Polsce, to nie tworzyć diasporę w obcym świecie (co stało się udziałem polskiego Londynu), ale stać się częścią kraju osiedlenia i przemawiać poprzez niego na rzecz Polski. Ma to szczególnie doniosłe znaczenie, jeśli się mieszka w Stanach Zjednoczonych, państwie o ogromnym wpływie na losy świata.

Zygmunt Nagórski urodził się w Warszawie, 27 września 1912 r. W 1935 r. ukończył prawo na Uniwersytecie Jagiellońskim. W czasie kampanii wrześniowej jako oficer walczył w batalionie czołgów. Na początku okupacji przedostał się przez Węgry i Jugosławię na Zachód. Opisał tę podróż w swej ostatniej książce. W oddzielnym artykule opublikowanym w „Washington Post” (28.05.2004) przedstawił swe wojenne przeżycia. Pisał o tym, jak jechał z Warszawy do Krakowa, a dalej do granicy przedostał się piechotą. Dołączali doń inni uciekinierzy, aż powstała grupa prawie 30 osób.

Wspominał chłopca, który przeprowadzał ich przez mocno strzeżoną granicę węgierską. Chłopiec ten nie podał swego imienia, nie chciał też wziąć wynagrodzenia za niebezpieczny trud. W jakiś czas potem zginął od kuli snajpera. Ten nieznan, bohaterski chłopiec — pisał Nagórski w artykule wspomnieniowym — pozostaje w mej pamięci jako ktoś, komu zawdzięczam życie.

Jak większość wojennych uchodźców, którzy chcieli dalej walczyć o Polskę znalazł się we Francji, następnie w Wielkiej Brytanii — w Szkocji. Czas między szkoleniem na spadochroniarza i oczekiwaniem na udział w wojnie skracał sobie pisząc do tygodnika „Polska Walcząca” wydawanego przez Tymona Terleckiego.

W 1941 r. przeszedł do pracy do polskiego Ministerstwa Informacji w Edynburgu. Po cofnięciu uznania rządowi RP na wychodźstwie, placówka ta przekształciła się w Polską Agencję Prasową „Światpol”, którą Nagórski prowadził przez trzy lata z pomocą inżyniera Gustawa Sobocińskiego. Oficjalnym jej celem było podawanie „wiadomości do emigracji polskiej w Ameryce o wojsku polskim w Szkocji i życiu wychodźstwa cywilnego”¹.

W rzeczywistości jednak, jak pisze w tym wspomnieniowym artykule Nagórski, komunikaty agencji, które były redagowane po angielsku wysyłano raz w tygodniu do brytyjskiej prasy. Informowały one angielską opinię publiczną o sytuacji w opanowanej przez ZSRR Europie Wschodniej. Prezentowały też stanowisko, że narody te nie są niepodległe, a zatem ich przedstawiciele w placówkach dyplomatycznych i instytucjach międzynarodowych, jak ONZ, nie reprezentują interesów tych narodów.

W 1948 r. Zygmunt Nagórski wraz z żoną Marią i dwójką dzieci wyemigrował do USA. Pierwszą pracę dostał w prowincjonalnym „Chattanooga Times”, gazecie wydawanej w Tennessee.

O swojej sześciomiesięcznej pracy w tym dzienniku wyrażał się z pewnym lekceważeniem, jednak zdobył tam pierwsze ważne amerykańskie doświadczenie. Przyjechał do Nowego Jorku i stał się jednym z założycieli Międzynarodowej Federacji Wolnych Dziennikarzy, która wkrótce uzyskała akredytację w Organizacji Narodów Zjednoczonych. Instytucja ta stanowiła znakomite forum do prowadzenia akcji informacyjnej na rzecz zniewolonej Polski.

Pod koniec lat 40. Federacja miała wiele przedstawicielstw w USA i w Europie Zachodniej, a jej agencja — Free European Press Service, wzorem edynburskiej placówki, zaczęła rozsyłać komunikaty po angielsku do prasy amerykańskiej i instytucji USA. Utworzenie Komitetu Wolnej Europy w 1950 r. podcięło działalność Federacji i jej agencji informacyjnej. Pod zmienioną nazwą Foreign News Service działała jeszcze pięć lat. Były to jednak lata, kiedy Nagórski wyrobił sobie kontakty w świecie prasy Stanów Zjednoczonych. Zaczął publikować w gazetach, takich jak „Wall Street Journal”, „Christian Science Monitor”, „New York Times”, „Washington Post” i mniejszych.

W 1956 r. Nagórski znalazł pracę w rządowej US Information Agency i w charakterze rzecznika prasowego wysyłano go na zagraniczne placówki. W dziesięć lat później, w 1966 r., opuścił służbę państwową i przeszedł do Foreign Policy Association, wielkiej organizacji edukacyjnej, której działalność nie jest obliczona na zysk. Celem założonej w 1918 r. nowojorskiej placówki jest informowanie i wyczulenie amerykańskiego społeczeństwa na znaczenie spraw międzynarodowych.

¹ Z. Nagórski, *Orka na ągorze*, [w:] *Dziennikarze polscy na emigracji. Wspomnienia z lat 1937–1989*, red. i oprac. B. Wierzbiański, W. Piątkowska-Stepaniak, Opole 2001, s. 193.

Następnie został dyrektorem programowym w Council of Foreign Relations, niezależnej organizacji zajmującej się analizą i komentowaniem problematyki międzynarodowej dla przedstawicieli rządu, biznesu, mediów i ośrodków akademickich, a także publikacją materiałów na te tematy.

Stamtąd przeszedł do Aspen Institute for Humanistic Studies w Waszyngtonie, gdzie w latach 1980–1985 był wiceprezesem i dyrektorem wykonawczym programu seminariów tej placówki. Wówczas zapewne dojrzał projekt założenia własnej, odrębnej instytucji naukowo-badawczej i edukacyjnej, Center for International Leadership, z którą był związany do końca aktywnego życia zawodowego.

Ideą tego przedsięwzięcia było postawienie ludzi biznesu wprost i bezpośrednio wobec kwestii moralnych. W Center for International Leadership opracowano specjalny program dla takich seminariów — czytania, dyskusji, chwil refleksji nad zagadnieniami etycznymi. Program nie był — jak stwierdził Nagórski w artykule w „New York Timesie” (12.02.1989) — obliczony na rozwiązywanie określonych kwestii. Szło raczej o postawienie problemu i przez dyskusję i namysł nad nim pokazanie, iż bynajmniej nie zawsze zysk jest sprawą dominującą w interesach, ale że kwestie moralne winny być brane pod uwagę i często rozstrzygają przy podejmowaniu czysto biznesowych decyzji.

Było to bardzo nowatorskie, dalekie od tradycyjnego podejście do spraw etyki i biznesu. Stąd też ośrodek Zygmunta Nagórskiego cieszył się wielkim zainteresowaniem wśród przedsiębiorców i finansistów. Oprócz mnóstwa artykułów Zygmunt Nagórski opublikował kilka książek. *Zbrojne bezrobocie* (Glasgow 1948), wydał jeszcze w Wielkiej Brytanii; *The Psychology of East-West Trade: Illusions and Opportunities* ukazała się drukiem w Nowym Jorku w 1975; zaś *United States–Japanese Economic Relations*, której był współautorem i redaktorem, wydana została w Londynie w 1980. W 2007 r. opublikował wspomnieniową książkę *From Warsaw to Wherever*.

Mimo pełnego zaangażowania w życie amerykańskie i problematykę międzynarodową, Zygmunt Nagórski zawsze znalazł czas na sprawy polskie. Troska o losy kraju rodzinnego w istocie stanowiła jeden z głównych motywów jego niespożytej amerykańskiej aktywności. Zgodnie z zasadą, która mu przyświecała od emigracyjnych lat w Szkocji, kierował swą działalność przede wszystkim do społeczeństwa, w którym żył. Zniewolenie Polski wymagało uwrażliwienia Zachodu — polityków, kręgów opiniotwórczych, zwykłych obywateli na los kraju uwikłanego w złożoną sytuację międzynarodową. Jej znajomość, świadomość skomplikowanej gry sił na świecie, pomoże w zrozumieniu przez Amerykanów niesprawiedliwości dziejowej, jaka spotkała Polskę, a tym samym wszystko to zjednać powinno poparcie społeczne dla działań USA na rzecz demokratyzacji kraju i odzyskania przez niego pełnej suwerenności.

Napisał w „Washington Post” (7.07.1991): „Stany Zjednoczone mają mnóstwo sposobów na skuteczną pomoc Europie Wschodniej. Umożliwienie naszym byłym wiernym sojusznikom ponowne dołączenie do reszty wolnego świata powinno sytuować się wyżej w planach i projektach niż ratowanie byłego wroga. Pokazanie, iż kierunek w jakim idzie Europa Wschodnia ma to znaczenie dla Waszyngtonu, może okazać się decydujące”. W charakterystycznym dla siebie stylu mówił nie o jednym kraju, ale o całej grupie państw; międzynarodowy kontekst polityki USA znajduje w jego wypowiedzi należyte uzasadnienie, a amerykański punkt widzenia zostaje szczególnie mocno podkreślony. Dowodzi, iż w interesie Ameryki leży liberalna demokracja państw będących do niedawna za żelazną kurtyną.

Ale troska o konkretne sprawy polskie także znajdowała wyraz w jego działalności. Najdobitniejszy chyba po wprowadzeniu stanu wojennego w Polsce. Zygmunt

Nagórski, jako dyrektor Aspen Institute for Humanistic Studies przesłał do redakcji poczytnego w kręgach intelektualnych dwutygodnika „The New York Review of Books” list do gen. Wojciecha Jaruzelskiego z protestem przeciwko represjom politycznym i zdławieniu opozycji oraz z apelem o uwolnienie działaczy i intelektualistów polskich. Ten zwięzły list zawiera charakterystyczne sformułowanie: „Pragniemy aby Polska odzyskała godność, na jaką zasługuje i miejsce w historii jakie zdobyła sobie w ciągu różnych okresów walki w tym wieku o niepodległość”.

List podpisali wybitni intelektualiści amerykańscy, laureaci Nagrody Nobla, artyści. Nie ma wśród nich podpisu Zygmunta Nagórskiego, ale nie ulega wątpliwości, że dzięki swym rozległym kontaktom on właśnie zdołał zyskać dla tej inicjatywy poparcie szeregu opiniotwórczych osób, a sformułowania listu dowodzą, iż nikt inny, tylko on zredagował jego treść, jako ktoś głęboko rozeznany w sprawach polskich i autentycznie zatroskany o dobre imię kraju, jego demokrację i suwerenność.

Czesław Karkowski (Stany Zjednoczone)